

Wymyśliłem sobie świat, który widzę.
L32 KC

Jest inny sposób patrzenia na świat.
L33 KC

Bóg jest umysłem, którym myślę. L45 KC

Czym jest zatem Kurs Cudów? W największym skrócie: to trening umysłu uwalniający nas od ludzkiej odrębnej tożsamości, którą sami wytworzyliśmy. Resetując umysł do „ustawień fabrycznych”, sprawia, że po pewnym czasie już nic nie jest takim, jakim było wcześniej.

Albo inaczej mówiąc: wszystko staje się takim, jakim naprawdę było zawsze, a o czym po prostu zapomnieliśmy. Kurs Cudów usuwa więc to, co nigdy nie było prawdziwe. Nic nie stwarza, a jedynie odzyskuje. Przypomina, kim naprawdę jesteśmy, przywraca naszą pełnię.



Podczas Kursu Cudów w Nowych Gutach w 2016 r.

Kurs Cudów to trening umysłu, który konsekwentnie doprowadza nas do momentu, w którym mówimy sytuacjom: *Stop, dość, to już mi nie służy*, co pozwala odzyskać osobistą moc. Moc, którą mieliśmy zawsze, z tym, że używaliśmy jej w niewłaściwy sposób. Zasilaliśmy przekonania o naszym oddzieleniu od Źródła, o tym, że jesteśmy ofiarami świata zmuszonymi do reagowania w pełni lęku, co się wokół dzieje. *Według wiary waszej będzie wam dane.*

Zawsze otrzymujemy to, w co wierzymy. Wierzmy tak, jakie mamy przekonania.

Teraz, poprzez przypomnienie sobie, kim naprawdę jesteśmy, decydujemy inaczej. Świat na zewnątrz, będący niczym innym jak odbiciem naszych myśli, zmienia się wraz ze zmianą tego, co myślimy o sobie. Bo wszystko, co w nim widzimy, odzwierciedla właśnie nasz osąd nad samym sobą („świat to ja”).

Istotą obu opisywanych treningów umysłu jest praca nad umysłem w celu jego oczyszczenia (Vipassana), albo uzdrowienia (Kurs Cudów).

Czysty umysł – według Buddy – to umysł oczyszczony z podświadomych przekonań i programów, wolny od sankhar (automatycznych reakcji), pozwalający odbierać bez zniekształceń prawdziwy świat i niepowodujący cierpienia. Kurs Cudów natomiast podkreśla konieczność uzdrowienia umysłu poprzez wyzwolenie spod panowania ego (ze wszystkimi jego programami) i oddanie go w ręce Ducha Świętego. Dopiero wtedy jesteśmy w stanie zobaczyć prawdziwy świat stworzony przez Boga, gdyż świat będący wytworem ego, prawdziwy nie jest.

Obie praktyki nawiązują do intensywnej pracy nad umysłem i wykorzystują wydarzenia w świecie zewnętrznym do jego uzdrowienia. Bo wszystkie przedmioty i wydarzenia „tam na zewnątrz” są odbiciem zalegających w naszym umyśle treści i umożliwiają poznanie własnej podświadomości.

W Vipassanie narzędziem jest koncentracja umysłu na doznaniach w ciele, dzięki której medytujący może przebić się przez kurtynę iluzji oddzielającą od rzeczywistości. Kurs Cudów natomiast podaje nam inny, niezwykle sposób wykorzystania tego, co widzimy, do oczyszczenia naszego umysłu. Droga wiedzie poprzez cofnięcie projekcji i przebaczenie („to wszystko na zewnątrz to ja!”).

Wspólnym mianownikiem treningu umysłu, według Vipassany i Kursu Cudów, jest również finalny wniosek dotyczący braku realności materii i jej szczególnej części-naszych ciał. Systematycznie prowadzona medytacja wglądu doprowadza do osiągnięcia tzw. stanu „bhanga” (rozpuszczenia). Doświadczamy w nim ulotności *wszystkiego, co jest.*

Wszystko pojawia się i zanika. Cała materia jest oceanem fal światła i wibracji i tylko wysoka częstotliwość tego procesu stwarza iluzję trwałości. Osiągnięcie tego stanu pozwala wycofać się z przywiązania do ciała i identyfikacji z nim.

Natomiast w lekcji 199 Kursu Cudów (*Nie jestem ciałem, jestem wolny*) czytamy m.in.: *Osiągnięcie wolności nie jest możliwe, dopóki identyfikujesz się z ciałem. Ciało jest ograniczeniem. Ten, kto szuka wolności w ciele, szuka jej tam, gdzie nie można jej znaleźć. Umysł zostanie uwolniony, gdy przestanie myśleć, że znajduje się w ciele – ściśle z nim związany i chroniony jego obecnością(...)*

I dalej:

Jeżeli chcesz zrobić postępy w tym kursie, ważne jest, abyś przyjął dzisiejszą myśl i bardzo ją cenil. Nie przejmuj się tym, że dla ego jest ona całkiem szalona. Ego ceni ciało, ponieważ w nim mieszka i żyje połączone z domem, które wytworzyło. Ciało stanowi część złudzenia, które uchroniło ego przed obnażeniem jego iluzoryczności.

VIPASSANA i Kurs Cudów należą do najważniejszych odkryć na drodze mojego duchowego rozwoju. Jeśli zgodzimy się z tezą, że umysł jest mechanizmem kreującym rzeczywistość (również naszego ciała), nie sposób przecenić ich rolę jako instrumentu oczyszczającego i uzdrawiającego własny mechanizm twórczy, a także w kształtowaniu zdrowego i harmonijnego życia. Ubocznym efektem praktykowania Kursu Cudów i Vipassany bywa obserwowane bardzo często ustąpienie najróżniejszych chorób psychosomatycznych.

Zapomnijmy o porzekadle: W zdrowym ciele zdrowy duch. Okazuje się, że jest dokładnie odwrotnie.



PS. Bardzo chętnie opowiem zainteresowanym osobom o swoich osobistych doświadczeniach z treningiem Vipassany i Kursu Cudów oraz ciekawych synergiach płynących z jednoczesnej praktyki ich obu. Służę również dostępem do albumu fotek z wędrowki do Santiago de Compostella oraz pamiątnika z tej „podróży życia”.

Zapraszam również na swoją stronę internetową www.7krokowzahoryzont, gdzie zamieszczam komentarze dotyczące moich pasji oraz odkryć (tych małych oraz większych) dokonanych podczas wędrowki przez życie.
Adres mailowy: drogaktoraide@gmail.com